

Sygn. akt II AKa 189/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Noskowicz

Sędziowie: SSA Sławomir Steinborn (spr.)

SSO del. Marta Gutkowska

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Pankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. M. J.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 września, 11 października i 7 listopada 2017 r.

sprawy **wnioskodawcy C. K.**

o odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie,

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 24 września 2015 r., sygn. akt **XI Ko 1140/13**,

I. zmienia pkt III zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym wniosku o odszkodowanie, w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz C. K. z tytułu odszkodowania za szkodę wynikłą z wykonania środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie IV K 288/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku dodatkowo kwotę 113.800 (sto trzynaście tysięcy osiemset) złotych, zaś w pozostałym zakresie wnioszek ten oddala;

II. na podstawie art. 554 § 2 zdanie drugie k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz C. K. koszty ustanowienia pełnomocnika w toku całego postępowania, w tym koszty ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem Okręgowym oraz Sądem Apelacyjnym podczas pierwszego rozpoznania sprawy w wysokości 3.360,48 (trzy tysiące sześćset sześćdziesiąt i 48/100) złotych brutto;

III. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca C. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 15.000.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie stosowane wobec niego od 12.01.1999 r. do 20.04.2011 r. w związku z podejrzeniem popełnienia zabójstwa, przy czym domagał się kwoty 3.000.000 zł tytułem odszkodowania, zaś kwoty 12.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 24 września 2015 r., sygn. akt XI Ko 1140/13, Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od Skarbu Państwa na rzecz C. K.:

1) kwotę 2.500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z wykonania środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie IV K 288/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku w związku z postawionym zarzutem

z art. 148 § 2 pkt 4 k.k., od którego to czynu został prawomocnie uniewinniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 21 sierpnia 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia,

2) kwotę 221.550 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę wynikłą z wykonania wskazanego powyżej środka przymusu wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

W pozostałym zakresie wniosek o zadośćuczynienie i odszkodowanie został oddalony. Kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.

Od wskazanego wyroku apelację wnieśli Prokurator Prokuratury Okręgowej w G., zaskarżając go na niekorzyść C. K. w części dotyczącej zasądzonego zadośćuczynienia oraz pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając go w części oddalającej wniosek ponad kwotę 2.721.550 zł.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż:

a) wnioskodawca bezpośrednio przed zatrzymaniem czerpał dochody przede wszystkim z umów nieformalnych, bądź z umów na podstawie których nie podlegał ubezpieczeniu z ZUS, a co za tym idzie, nie gromadził stażu pracy ani składek niezbędnych do ustalenia w przyszłości prawa do emerytury, podczas gdy brak jest ku temu dowodów, zaś bezspornym faktem jest, iż bezpośrednio przed zatrzymaniem wnioskodawca przez okres wielu miesięcy pozostawał w stosunku pracy, a co za tym idzie gromadził zarówno składki, jak i staż pracy wliczany do okresu składkowego, a wpływający na wysokość przyszłej emerytury,

b) wnioskodawca pomimo ustalonej przez sąd „dużej przedsiębiorczości oraz zawodowej aktywności” był w stanie przez cały okres ponad 12 lat tymczasowego aresztu uzyskać wyłącznie wynagrodzenie w wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłaszanego przez Prezesa GUS, podczas gdy z materiałów w aktach sprawy wynika, iż w okresie bezpośrednio poprzedzającym zatrzymanie jego zarobki wyłącznie z pracy w (...) sp. z o.o. wielokrotnie przekraczały ówczesny poziom przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, a jego możliwości zarobkowe oraz potencjał zawodowy były ponadprzeciętnie wysokie,

c) kwota, o jaką wnioskodawca mógłby miesięcznie powiększyć swój majątek to kwota 1.000 zł miesięcznie, to jest łącznie 125.000 zł przez cały okres brany przez Sąd pod uwagę przy rozstrzygnięciu o należnym odszkodowaniu, podczas gdy brak jest w aktach sprawy danych pozwalających na tego rodzaju wyliczenie,

2) obrazę przepisów postępowania, to jest art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez brak wskazania, dlaczego zasądzona suma odszkodowania według oceny Sądu jest sumą odpowiednią,

3) obrazę przepisów art. 552a § 1 k.p.k. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, co skutkowało naruszeniem przez Sąd zasady pełnego odszkodowania poprzez:

a) przyjęcie potencjalnych zarobków wnioskodawcy na zaniżonym poziomie, a następnie na dalszym zredukowaniu tak zaniżonej kwoty bez jednoczesnego uzasadnienia zasadności oraz metodologii przeprowadzonej kalkulacji przy jednoczesnym pominięciu możliwości zarobkowych wnioskodawcy, jak i sytuacji majątkowej oraz finansowej wnioskodawcy przed zatrzymaniem,

b) odmowie uznania jako element szkody kosztów poniesionych przez rodzinę i bliskich wnioskodawcy w zakresie wydatków poniesionych przez nich w zakresie „wypisek”, wartości paczek żywnościowych i ubraniowych oraz poniesionych przez wnioskodawcę i jego rodzinę kosztów pomocy prawnej, które to wydatki częściowo powiększyły stan pasywów wnioskodawcy, a częściowo zmniejszyły stan aktywów, co w świetle zastosowana przez Sąd metody dyferencyjnej winno było skutkować uwzględnieniem przedmiotowych kosztów w wysokości zasądzonego odszkodowania jako element szkody rzeczywistej,

c) odmowie przyznania wnioskodawcy w ramach odszkodowania równowartości nieopłaconych przez wnioskodawcę składek ZUS za okres 1999-2011 pomimo, iż okres ten nie będzie się wliczał przy ustalaniu prawa do emerytury wnioskodawcy, przy jednoczesnym ich odliczeniu od przyjętego przez Sąd przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto, co skutkowało de facto podwójnym ich odliczeniem, a co za tym idzie pokrzywdzeniem wnioskodawcy,

4) obrazę przepisów postępowania, to jest art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów przy ocenie:

a) zeznań świadka M. P. oraz wnioskodawcy w zakresie dochodów osiągniętych przez wnioskodawcę bezpośrednio przed zatrzymaniem w ramach stosunku pracy,

b) zeznań wnioskodawcy w zakresie wskazywanych przez niego okoliczności związanych ze świadczeniem pracy oraz przyszłymi zamierzeniami gospodarczymi,

5) obrazę przepisów postępowania, to jest art. 424 k.p.k. poprzez brak wyjaśnienia metody wyliczenia kwoty odszkodowania w zakresie utraconych zarobków oraz wskazania czy odliczenia te były dokonywane od kwoty po uwzględnieniu potrąceń z tytułu podatków i składek ZUS czy też nie, co uniemożliwia prześledzenie pełnego rozumowania Sądu i uniemożliwia w tym zakresie kontrolę instancyjną wyroku,

6) obrazę przepisów postępowania, to jest art. 552a k.p.k. poprzez naruszenie zasad ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia i w konsekwencji zasądzenie nieadekwatnej i zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do krzywdy doznanej przez wnioskodawcę wskutek zastosowania wobec niego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania.

W petitum apelacji pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez stosowne podwyższenie zarówno kwoty odszkodowania, jak i zadośćuczynienia do kwot wskazanych we wniosku, zaś w zakresie kwoty odszkodowania przenoszącej zasądzoną zaskarżonym wyrokiem kwotę, wniósł ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt II AKa 58/16, Sąd Apelacyjny w Gdańsku zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że podwyższył zasądzoną na rzecz wnioskodawcy w punkcie II kwotę z tytułu odszkodowania za szkodę wynikłą z wykonania środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania do 346.550 zł, zaś w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na skutek kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22 marca 2017 r., sygn. akt III KK 393/16, uchylił punkt II wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt II AKa 58/16, w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku, w zakresie oddalającym wniosek o odszkodowanie i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał, iż Sąd Apelacyjny odnosząc się do zarzutów apelacyjnych dotyczących sposobu ustalenia kwoty wydatków na utrzymanie wnioskodawcy, podlegających odliczeniu od kwoty odszkodowania, powinien wskazać przesłanki, które stanowiły podstawę oszacowania w tym zakresie.

Z uwagi na zakres, w jakim uchylony został wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt II AKa 58/16, przedmiotem rozpoznania w ponownym postępowaniu apelacyjnym była wyłącznie apelacja pełnomocnika wnioskodawcy w zakresie dotyczącym oddalenia wniosku o zasądzenie odszkodowania. Wskazane wyroki Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego w części dotyczącej zadośćuczynienia za krzywdę (zasądzenia kwoty zadośćuczynienia oraz oddalenia wniosku o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie) są już bowiem prawomocne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy zasługiwała na uwzględnienie w części, w jakiej kwestionowała sposób wyliczenia wysokości należnego C. K. odszkodowania z tytułu stosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania.

Dla zachowania logiki wyводу i klarowności uzasadnienia Sąd Apelacyjny nie będzie odrębnie analizował poszczególnych zarzutów apelacyjnych, które zostały sformułowane przez wnioskodawcę w taki sposób, że wzajemnie się one przecinają i wręcz noszą znamiona multiplikacji kwestionowanych przez skarżącego zagadnień, lecz odniesie się do poszczególnych kwestii merytorycznych istotnych z punktu widzenia rozpoznania apelacji oraz zbadania prawidłowości zakwestionowanych rozstrzygnięć Sądu Okręgowego.

1. Wysokość dochodów wnioskodawcy jako podstawa obliczenia odszkodowania (zarzuty 1b, 3a, 4a, 4b).

Sąd Okręgowy uznał, że wnioskodawca nie udowodnił, aby przed tymczasowym aresztowaniem, które nastąpiło w dniu 12 stycznia 1999 r., C. K. osiągał dochody w wysokości 10.000 zł miesięcznie. Przyjął również, że dochód osiągany przez wnioskodawcę z nieujawnionych źródeł dochodów, z pominięciem danin należnych na rzecz Skarbu Państwa, nie może stanowić podstawy wyliczenia odszkodowania należnego wnioskodawcy. Sąd Okręgowy uwzględnił, że kwota 750 zł, jakiej uzyskiwanie z tytułu pracy deklarował wnioskodawca w toku postępowania karnego bezpośrednio po zatrzymaniu, stanowiła 60,5 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, przy czym było to wynagrodzenie z tytułu pracy na 1/2 etatu. Biorąc pod uwagę wiek, doświadczenie życiowe, stan zdrowia, indywidualną przedsiębiorczość i energię wnioskodawcy prezentowane przed zatrzymaniem, Sąd Okręgowy uznał za zasadne uznanie, iż wnioskodawca osiągałby dochody na poziomie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę po raz pierwszy w postępowaniu odwoławczym te ustalenia podzielił, z tym zastrzeżeniem, że uznał, iż obliczając odszkodowanie należy przyjąć zatrudnienie wnioskodawcy na cały etat, co oznacza, że osiągałby on 121% przeciętnego wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznając sprawę w postępowaniu apelacyjnym ustalenia te podzielił i uznał za trafne, przy czym uznał, że z uwagi na kierunek apelacji i kasacji oraz powody rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego nie ma obecnie podstaw do kwestionowania przyjętego poprzednio ustalenia, że wnioskodawca osiągałby zarobki z tytułu pracy w wysokości 121% przeciętnego wynagrodzenia. Wskazać w pierwszej kolejności należy, że w postępowaniu w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania to na wnioskodawcy – jako stronie wywodzącej z określonego twierdzenia określone skutki prawne – spoczywa ciężar udowodnienia wysuwanych przez niego roszczeń. Oznacza to powinność udowodnienia wszystkich okoliczności uzasadniających zasądzenie odszkodowania w dochodzonej wysokości, zaś konsekwencje niepowodzenia obciążać muszą wnioskodawcę (podobnie postanowienie SN z dnia 6 maja 2014 r., V KK 384/13, LEX nr 1463434; wyrok SN z dnia 2 marca 2010 r., III KK 317/09, LEX nr 577206; wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 listopada 2016 r., II AKa 154/16, OSASz 2016, nr 4, s. 5-20; wyrok SA w Szczecinie z dnia 9 czerwca 2016 r., II AKa 78/16, LEX nr 2121853; wyrok SA w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 r., II AKa 149/13, LEX nr 1331123). W przedmiotowej sprawie wnioskodawca nie udowodnił, aby przed zatrzymaniem i aresztowaniem osiągał dochody w takiej wysokości, iżby należało jako podstawę dla obliczenia należnego mu odszkodowania przyjąć kwotę wyższą niż 121 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Zwrócić należy uwagę, że wnioskodawca w wyjaśnieniach składanych krótko po zatrzymaniu deklarował osiągnięcie dochodów w wysokości ok. 750 zł miesięcznie z tytułu zatrudnienia w (...) (wyjaśnienia z dnia 13 stycznia 1999 r., k. 46v), zaś na rozprawie w dniu 14 grudnia 2000 r. deklarował dochody w wysokości ok. 500-600 zł (k. 90). W swoich zeznaniach złożonych w charakterze strony w toku przedmiotowego postępowania C. K. przyznał, że jego wynagrodzenie przed zatrzymaniem było uzależnione od efektów prowadzonej przez niego sprzedaży, przy czym część wynagrodzenia otrzymywał na umowę o pracę, a część w kopercie. Wskazał, że globalnie zarabiał kilkanaście tysięcy miesięcznie (k. 147). Z kolei z zeznań M. P. wynika, że C. K. pracował jako przedstawiciel handlowy w firmie (...) przez kilka miesięcy w 1998 r. z przerwą z powodu wypadku motocyklowego lub samochodowego, jakiego doznał. Z tych zeznań wynika, że wnioskodawca otrzymywał część wynagrodzenia na umowę o pracę na część etatu, aby w ten sposób mieć zapewnione ubezpieczenie, natomiast resztę wynagrodzenia otrzymywał – jak ujął to świadek

– „na kontrakcie”. Ta część wynagrodzenia miała charakter prowizyjny. Świadek M. P. przyznał, że wnioskodawca w porównaniu z innymi pracownikami miał dobre wyniki. Odnosząc się do kwestii osiągania przez wnioskodawcę zarobków w wysokości 10.000 – 12.000 zł świadek wskazał, że sytuacja taka miała miejsce pod koniec 1998 r. z uwagi na zamknięcie przez wnioskodawcę 2-3 kontraktów z firmami, jednak miało to miejsce przez 2-3 miesiące. Świadek wyraźnie podkreślił, że „była to sytuacja dość niecodzienna” (k. 150). Wskazywał on również, że specyfika tej pracy polegała na tym, że pracownicy jednego miesiąca zarabiali 3.000 – 4.000 zł, a niekiedy nawet 6.000 – 7.000 zł, zaś innego miesiąca nie udawało się sprzedać nic, co w oczywisty sposób przekładało się na wysokość wynagrodzenia (k. 150).

W świetle powyższego nie sposób uznać ustalenia, że gdyby nie doszło do tymczasowego aresztowania, wnioskodawca osiągałby zarobki w wysokości 121 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, za wadliwe. Jakkolwiek można byłoby przyjąć, że wnioskodawca przed zatrzymaniem mógł uzyskiwać zarobki wyższe niż deklarowana kwota 750 zł, a wskazywanie takiej właśnie kwoty w wyjaśnieniach składanych w toku postępowania karnego było podyktowane chęcią uniknięcia negatywnych dla niego konsekwencji w toku postępowania karnego, które mogły wynikać z faktu osiągania wyższych dochodów, to jednak nie ma żadnych podstaw do uznania, że suma miesięcznych zarobków wnioskodawcy wynosiła 10.000 zł. Funkcjonowanie prowizyjnego systemu wynagrodzenia w firmie (...) jawi się jako prawdopodobne, jednak nie można tak uznać, jeśli idzie o wysokość tych zarobków, zwłaszcza jeśli w tym czasie przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło około 1.200 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazywany przez wnioskodawcę fakt regularnego osiągania zarobków w wysokości kilkunastu tysięcy złotych nie został w żaden sposób udowodniony. Nie było zatem podstaw do uznania, że wnioskodawca z tytułu zatrudnienia osiągałby dochody w stałej wysokości nawet 10.000 zł miesięcznie, gdyby nie został aresztowany. Trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że wnioskodawca nie wsparł swoich twierdzeń żadnymi dokumentami, które mogłyby wskazywać na wysokość uzyskiwanego wynagrodzenia, takimi jak zeznania podatkowe, umowy o pracę, przelewy bankowe, lista płac. Nie chodzi tutaj – jak usiłuje to wykazać skarżący – że Sąd Okręgowy zastosował swoistą formalną teorię dowodów i przyjął, że wysokość osiąganego wynagrodzenia powinna być wykazana za pomocą dokumentów. Nie chodzi także o to, że zdaniem skarżącego strona przeciwna nie przedstawiła żadnego dowodu przeczącego zeznaniom wskazującym na tak wysokie zarobki wnioskodawcy. Nie idzie bowiem o przeciwdowody, lecz o wiarygodność dowodów, na jakie powołuje się skarżący. Trzeba tu zaś zauważyć, że twierdzenia wnioskodawcy są w dużej mierze gołosłowne, a przy tym różnią się co do istotnych szczegółów z zeznaniami świadka M. P.. Zbieżność dotyczy tylko faktu zatrudnienia i systemu wynagradzania. Co do innych kwestii, to po pierwsze, świadek M. P. podał, iż uzyskanie przez wnioskodawcę wynagrodzenia w wysokości 10.000 zł było sytuacją niecodzienną i miało miejsce przez 2-3 miesiące, a nie jak przedstawiał to skarżący – regularnie. Po drugie, wnioskodawca podawał, że część wynagrodzenia przekraczającą 750 zł otrzymywał „w kopercie”, podczas gdy świadek M. P. podawał, że ta część wynagrodzenia była wypłacana na podstawie umowy cywilnoprawnej. Gdyby zatem dać wiarę zeznaniom M. P., powinny istnieć materialne ślady wypłacanych wnioskodawcy tak wysokich wynagrodzeń w postaci chociażby formularzy informacji podatkowych przesyłanych przez pracodawcę (...) do urzędu skarbowego na potrzeby rocznego rozliczenia podatkowego. Sam wnioskodawca zresztą wskazał, że rozliczał się z urzędem skarbowym (k. 147). Z uwagi na to, że wnioskodawca z początkiem 1999 r. został aresztowany, to nawet gdyby uznać, że nie miał możliwości złożenia rocznego zeznania podatkowego oraz zachowania odpowiednich dokumentów, jednak nic nie stało na przeszkodzie, aby uprawdopodobnić twierdzenia wnioskodawcy za pomocą innych dowodów. Wnioskodawca żadnej inicjatywy dowodowej w tym zakresie nie przejawiał, a w związku z tym jego obciążają konsekwencje tego zaniechania i nieudowodnienia własnych twierdzeń. Prowadzi to do wniosku, że zarzut wadliwej oceny zeznań świadka M. P. i zeznań wnioskodawcy nie jest zasadny.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nawet gdyby hipotetycznie założyć, że świadek M. P. jest w pełni wiarygodny, to skarżący nie dostrzega, że w oparciu o te zeznania można byłoby przyjąć jedynie, że w 1998 r. wnioskodawca tylko przez 2 miesiące mógł osiągnąć z tytułu zatrudnienia w firmie (...) zarobki w wysokości 10.000 zł miesięcznie. Nie ma natomiast żadnych podstaw dowodowych do uznania, że takie zarobki miały regularny i stały charakter. Przeciwnie, z materiału dowodowego wynika, że była to sytuacja wyjątkowa. Skarżący nie ma również racji, gdy argumentuje, że

nawet w razie odrzucenia twierdzenia o osiągnięciu przez wnioskodawcę zarobków w wysokości 10.000 zł miesięcznie, należało rozważyć jego dochody przez pryzmat regularnych dochodów osiągniętych przez innych pracowników. Otóż uważna analiza zeznań świadka M. P. prowadzi do wniosku, że wprawdzie wskazywał on, że jego pracownicy zarabiali 3.000 – 4.000 zł, a niekiedy nawet 6.000 – 7.000 zł miesięcznie, jednak zaznaczył on wyraźnie, że te zarobki również nie miały charakteru regularnego, gdyż były uzależnione od wyników sprzedaży. W sytuacji zatem, gdy w danym miesiącu sprzedaż była niska lub pracownik był chory, otrzymywał on tylko wynagrodzenie w wysokości przewidzianej w umowie o pracę, co w przypadku wnioskodawcy wynosiło 750 zł. Wynika z tego, że wyższe dochody z tytułu zatrudnienia w firmie (...) były zatem uzależnione od wyników sprzedaży i cechowały się dużą zmiennością.

W kontekście zarzutów skarżącego dotyczących nieuprawnionego w jego ocenie przyjęcia przez Sąd Okręgowy wysokości osiągniętych przez wnioskodawcę zarobków warto zwrócić uwagę, że wedle informacji przekazanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych C. K. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zatrudnienia na ½ etatu w firmie (...) w okresie od 15 kwietnia 1998 r. do 6 czerwca 1998 r. oraz od 1 października 1998 r. do grudnia 1998 r. (pismo ZUS – k. 286, 492). Wynika z powyższego, że w okresie roku poprzedzającego aresztowanie wnioskodawca osiągał dochody z tytułu zatrudnienia przez okres niespełna 5 miesięcy. Trzeba też zauważyć, że z informacji przekazanych przez II Urząd Skarbowy w G. (k. 344) wynika, że C. K. figuruje w ewidencji podatników urzędu dopiero od dnia 11 lutego 2000 r. Jednocześnie nie wykazano, aby przed 1998 r. wnioskodawca był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego. Sam zresztą przyznał on, że ZUS nie bardzo mu „pasował”, dlatego samodzielnie ubezpieczał się na życie i zdrowie (k. 347). Daje to podstawę do wniosku, że C. K. wcześniej nie uzyskiwał legalnych dochodów z tytułu zatrudnienia lub prowadzonej działalności gospodarczej, a przynajmniej wnioskodawca nie wykazał, aby było inaczej.

Nie może być zatem uznana za przekonującą argumentacja skarżącego akcentująca, że w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie brak jest dowodów przeciwnych, które podważałyby zeznania wnioskodawcy i świadka M. P.. Nie idzie bowiem o to, że nie ma dowodów przeciwnych, lecz o to, czy wskazywane przez skarżącego dowody dają podstawę do czynienia oczekiwanych przez skarżącego ustaleń, a zwłaszcza co z nich w rzeczywistości wynika. Nie ulega wątpliwości, że jest pewnym szacunkiem przyjęcie, iż wnioskodawca w okresie, gdy był tymczasowo aresztowany, osiągałby dochody w wysokości 121% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Trzeba jednak mieć na względzie, że „historia” zatrudnienia i aktywności zawodowej wnioskodawcy sprzed czasu aresztowania wcale nie dawała podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca takie dochody osiągałby w sposób stały i regularny. Skarżący ma rację, że oceniając możliwości zarobkowe wnioskodawcy, należy brać pod uwagę jego potencjał, umiejętności zawodowe, w tym handlowe, jego aktywność i inwencję w pozyskiwaniu dochodów, czy choćby perspektywę rozwoju zawodowego, który niewątpliwie powinien wiązać się ze zwiększaniem zarobków. Z drugiej jednak strony, czego skarżący nie chce już dostrzec, w latach 1999-2012 rozwój gospodarczy w Polsce oraz możliwości zarobkowe na rynku pracy nie były niezmiennie i zdarzyły się w tym czasie okresy załamania lub osłabienia koniunktury gospodarczej. Trzeba zatem mieć na względzie, że z pewnością przydarzyłyby się okresy, kiedy wnioskodawca pozostawałby bez pracy lub też choćby jego zarobki ulegałyby okresowemu zmniejszeniu z uwagi na zmniejszenie koniunktury gospodarczej. Wystarczy zauważyć, że działalność handlowa wnioskodawcy w (...) miała szanse kontynuowania jedynie do 2002 r., kiedy to zapotrzebowanie na oferowane przez tę firmę urządzenia poważnie zmalało, a co za tym idzie musiałoby to wówczas wpłynąć na zarobki osiągnięte przez wnioskodawcę. Powyższe okoliczności, w tym również okoliczności, na które skarżący zwraca uwagę w apelacji, zostały uwzględnione właśnie poprzez założenie Sądu, że od samego początku okresu aresztowania wnioskodawca osiągałby regularne miesięczne dochody w wysokości 121% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, pomimo że w okresie bezpośrednio poprzedzającym aresztowanie wnioskodawca wcale takich dochodów regularnie nie osiągał.

W kontekście kwestionowanego przez skarżącego uznania, iż wnioskodawca przez okres 12 lat osiągałby dochody na tym samym poziomie równym przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu, trzeba też zwrócić uwagę, że wnioskodawca do czasu aresztowania nie osiągał regularnych miesięcznych legalnych (rejestrowanych) dochodów, a zwłaszcza nie pracował w sposób ciągły na umowę o pracę, pomimo że w chwili zatrzymania miał 33 lata, a więc dłuższego czasu znajdował się w okresie aktywności zawodowej. Poza tym wnioskodawca był przed aresztowaniem

zatrudniony jedynie na 1/2 etatu. Nie jest więc zasadne twierdzenie skarżącego, że przeciętne wynagrodzenie powinno być co najwyżej stanowić punkt wyjścia dla oceny wysokości zarobków wnioskodawcy. Gdyby odrębnie ustalać, jakie dochody osiągałby wnioskodawca w poszczególnych latach, należałoby – w świetle wskazanych wyżej okoliczności – przyjąć, że w początkowym okresie byłoby one niższe niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Sąd Okręgowy trafnie przyjął tu na zasadzie pewnego szacunku jedną wartość dla całego okresu podlegającego uwzględnieniu przy obliczaniu odszkodowania. Mając bowiem na uwadze między innymi właśnie okoliczności podnoszone przez skarżącego, trafnie przyjęto, że już od samego początku branego pod uwagę okresu, wnioskodawca osiągałby zarobki w wysokości 121 % miesięcznego przeciętnego wynagrodzenia. W ten sposób Sąd dyskontował wpływ takich okoliczności, jak choćby rozwój zawodowy wnioskodawcy, na wysokość osiąganych przez wnioskodawcę zarobków w całym branym pod uwagę okresie.

Przechodząc do kwestii pozostałych źródeł dochodów wnioskodawcy, jakie osiągał przed tymczasowym aresztowaniem, trzeba wskazać, że ocena dokonana przez Sąd Okręgowy jest w pełni prawidłowa. Niezależnie od wątpliwości co do odpowiedniego dowodowego wykazania podnoszonych przez wnioskodawcę okoliczności, trafnie uznał Sąd I instancji, że żaden z przedstawianych przez wnioskodawcę planów rozpoczęcia działalności gospodarczej (budowa hotelu oraz fabryki styropianu) nie osiągnął takiego stopnia zaawansowania, aby można było twierdzić, że istniało wysokie prawdopodobieństwo ich realizacji, gdyby nie osadzenie C. K. w areszcie. Osiągnięcie oczekiwanego przez wnioskodawcę rezultatu biznesowego w postaci wysokich dochodów uzależnione było w momencie aresztowania wnioskodawcy od wielu różnorodnych czynników. Argumentację skarżącego można byłoby uznać za przekonującą, gdyby całe przedsięwzięcie sprowadzało się jedynie do zainwestowania odpowiednich środków w dane przedsięwzięcie, podobnie jak jest to z dochodami uzyskiwanymi z lokat bankowych. Materiał dowodowy daje podstawy do uznania, że wskazane przedsięwzięcia stanowiły co najwyżej zamierzenia wnioskodawcy. Sam przesłuchiwany na te okoliczności wnioskodawca wskazywał, że „chciał otworzyć fabrykę styropianu, spotykał się z N., gdyż czynił przygotowania w tym kierunku”, a także że „razem z przyjacielem miał otworzyć hotel” (k. 147). Trzeba w końcu też zauważyć, że wnioskodawca nie wykazał, aby przed aresztowaniem dysponował odpowiednimi środkami pozwalającymi mu na podjęcie takich przedsięwzięć biznesowych, ani aby odpowiednie środki już w nie zainwestował.

Jeśli idzie o dochody uzyskiwane z działalności gospodarczej (handel elektroniką i ubraniami), to ich wysokość nie została w żaden sposób udowodniona, czy choćby uprawdopodobniona. Skarżący poprzestaje wyłącznie na argumentacji odwołującej się do potencjału i przedsiębiorczości wnioskodawcy, co w jego ocenie ma świadczyć o tym, że gwarantowane było odniesienie przez niego sukcesu ekonomicznego. Nie negując w żadnym razie tych cech osobowości wnioskodawcy, trzeba zauważyć, że dla ustalenia wysokości utraconych wskutek aresztowania dochodów nie jest wystarczające wykazanie, że wnioskodawca miał potencjał, który predestynował go do sukcesu ekonomicznego. C. K. w żaden sposób nie wykazał choćby wysokości dochodów, jakie osiągał z działalności handlowej przed tymczasowym aresztowaniem, co przecież mogłoby stanowić punkt wyjścia dla oszacowania wysokości dochodów, jakie osiągnąłby, gdyby nie doszło do jego aresztowania. Brak było więc jakichkolwiek realnych podstaw do choćby szacunkowego ustalenia wysokości ewentualnych dochodów. Co jednak istotniejsze, dochody z tytułu podejmowanych przez wnioskodawcę szeroko rozumianych przedsięwzięć gospodarczych, miały przez cały okres poprzedzający jego tymczasowe aresztowanie charakter tzw. dochodów nieujawnionych. Trzeba podkreślić, że sam wnioskodawca wskazywał, iż przed zatrudnieniem w (...), a więc przed 15 kwietnia 1998 r., pracował „na czarno” i zajmował się handlem (k. 664), przy czym nie miał zarejestrowanej działalności (k. 147). Przypomnieć należy, że zgodnie z informacją II Urzędu Skarbowego w G. C. K. figuruje w ewidencji podatników urzędu dopiero od dnia 11 lutego 2000 r. Trzeba równocześnie zauważyć, że również dochody uzyskiwane z tytułu zatrudnienia w (...) ponad kwotę 750 zł miesięcznie miały charakter dochodów nieujawnionych, co wnioskodawca w swoich zeznaniach przyznał, mówiąc, że otrzymywał je „w kopercie”. Trafnie zatem uznał Sąd Okręgowy, że dochody nielegalne nie mogą podlegać uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości szkody i stanowić podstawy obliczania odszkodowania. Zwrócić w tym kontekście należy uwagę, że zgodnie z art. 30 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (w brzmieniu obowiązującym od 1994 r. do dnia 1 stycznia 2016 r.) od dochodów z nieujawnionych źródeł przychodów lub nieznanających pokrycia w ujawnionych źródłach pobierało się zryczałtowany podatek dochodowy w wysokości 75% dochodu. Już z choćby z tego względu należało uznać, że ewentualne dochody z

działalności gospodarczej C. K. nie mogły stanowić istotnego czynnika przy obliczaniu wysokości utraconego wskutek aresztowania dochodu. Twierdzenia skarżącego, kwestionujące stanowisko Sądu Okręgowego, iż wnioskodawca utrzymywał się głównie z dochodów nielegalnych, należy w świetle wskazanych powyżej okoliczności uznać za gołosłowne i nieprzekonujące. Skarżący poza prostym zakwestionowaniem ustaleń Sądu Okręgowego nie przedstawił w apelacji żadnych argumentów, które pozwalałyby przyjąć, że istotna część dochodów wnioskodawcy pochodziła ze źródeł legalnych. Trzeba kolejny raz tu przypomnieć, że konsekwencje nieudowodnienia okoliczności, z których wnioskodawca wywodzi istotne dla siebie twierdzenia uzasadniające roszczenie, obciążają samego wnioskodawcę. W związku z tym zarzut skarżącego, jakoby dokładny sposób ewentualnego rozliczenia z urzędami skarbowymi nie był badany, ani ustalany przez Sąd w toku postępowania, musi być oceniony, jako skierowany w niewłaściwym kierunku. Z materiału dowodowego w sposób jasny wynika, że wnioskodawca nie prowadził zarejestrowanej działalności gospodarczej, a brak rejestracji w ewidencji podatników daje podstawę do uznania, że nie odprowadzał z tego tytułu podatków, co musiało pociągać negatywne konsekwencje dla oceny zasadności dochodzonego przez wnioskodawcę roszczenia. W konsekwencji ciężar przeprowadzenia przeciwdowodu co do tej kwestii obciążał wnioskodawcę. Skoro odpowiedniej inicjatywy dowodowej wnioskodawca nie przejawiał, nie może obecnie powoływać się na jakiegokolwiek uchybienia Sądu Okręgowego w tym zakresie.

Nie jest również trafne odwołanie się skarżącego do poglądu, iż podstawę ubiegania się o odszkodowanie z tytułu utraconego wynagrodzenia może stanowić wykonywanie pracy zarobkowej „na czarno”. Już z treści przywoływanego przez skarżącego judykatu wynika, że warunkiem uwzględnienia takiego wynagrodzenia jest to, aby praca była wykonywana bezpośrednio przed aresztowaniem, miała charakter stały i wiązała się z uzyskiwaniem periodycznego wynagrodzenia. Tymczasem w materiale dowodowym brak jest odpowiednich danych, które pozwalałyby poczynić szczegółowe ustalenia co do działalności gospodarczej, jaką prowadził wnioskodawca, jak również – na co już wcześniej zwracano uwagę – co do wysokości osiąganych z tego tytułu dochodów.

Reasumując, należało za bezzasadne uznać podniesione przez skarżącego zarzuty dotyczące ustalenia wysokości zarobków utraconych przez C. K. wskutek tymczasowego aresztowania.

2. Obliczenie wysokości należnego odszkodowania (zarzuty 1c, 2, 3a, 5).

Nie można odmówić racji skarżącemu, jeśli idzie o zarzuty dotyczące sposobu obliczenia kwoty odszkodowania w zakresie utraconych zarobków, a zwłaszcza braku przedstawienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku metody wedle której Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawca mógł powiększać swój majątek o kwotę 1.000 zł miesięcznie. Nie ulega bowiem wątpliwości – co podkreślił Sąd Najwyższy przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania – że nawet zastosowanie przez Sąd Okręgowy określonej w art. 322 k.p.c. możliwości szacunkowego określenia należnego odszkodowania nie zwalnia Sądu ze wskazania okoliczności faktycznych uzasadniających takie oszacowanie.

Przechodząc do wskazania reguł, jakie powinny mieć zastosowanie przy obliczaniu wysokości należnego wnioskodawcy odszkodowania za szkodę powstałą wskutek niemożności zarobkowania w ramach stosunku pracy, trzeba najpierw zauważyć, że szkoda tego rodzaju nie jest sumą utraconych zarobków, lecz różnicą między stanem majątkowym, jaki zaistniałby, gdyby wobec poszkodowanego nie stosowano tymczasowego aresztowania, a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności. Chodzi zatem o różnicę pomiędzy sumą utraconych zarobków, a wydatkami, jakie wnioskodawca poniósłby utrzymanie przede wszystkim swojej osoby.

Bliższego rozważenia wymaga jednak zakres podlegających odliczeniu wydatków, jakie wnioskodawca ponosiłby, gdyby pozostawał na wolności. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie podziela prezentowanego niekiedy w orzecznictwie stanowiska opowiadającego się za szerokim zakresem odliczeń, obejmujących nie tylko wydatki aresztowanego na własne utrzymanie, ale również i wydatki, jakie ponosiłby on na utrzymanie rodziny, wychowanie i kształcenie dzieci, własne potrzeby kulturalne, rozrywkowe itp. Sąd Apelacyjny podziela tutaj argumentację skarżącego, że takie podejście prowadziłoby bowiem do podwójnego pokrzywdzenia poszkodowanego. Najpierw wnioskodawca, przebywając w areszcie śledczym, pozbawiony był możliwości korzystania z wszelkich form rozrywek

i wypoczynku, zarówno w miejscu swojego zamieszkania, jak i poza nim (np. wyjścia do kina, teatru, uczestnictwo w koncertach, meczach, wyjazdy na wczasy krajowe i zagraniczne itp.), zaś następnie wedle prezentowanego poglądu należałoby przy obliczaniu należnego wnioskodawcy odszkodowania uczynić założenie, że ponosiłby on wydatki na zaspokajanie tych swoich potrzeb i odliczyć je od kwoty wynagrodzenia z tytułu pracy, jakie uzyskiwałby, gdyby pozostawał na wolności (podobnie P. Cioch, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania*, Warszawa 2007, s. 102; W. Jasiński (w:) J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1271-1272). Również jeśli idzie o wydatki na utrzymanie i kształcenie dzieci, trudno uznać, aby zasadne było ich odliczanie przy ustalaniu wysokości odszkodowania, tym bardziej, że na tymczasowo aresztowanym niezależnie od faktu osadzenia ciążył obowiązek alimentacyjny i w konsekwencji fakt, że tych wydatków w czasie stosowania tymczasowego aresztowania nie ponosił, nie oznacza, że nie był zobowiązany do ich ponoszenia, a zatem że w konsekwencji będzie musiał te swoje zobowiązania alimentacyjne uregulować. W tym przypadku należy więc mówić nie tyle o całkowitym zwolnieniu z obowiązku poniesienia tych wydatków, lecz jedynie o przesunięciu momentu, kiedy aresztowany co do zasady będzie musiał je ponieść. Jeśli idzie z kolei o podlegające odliczeniu wydatki na utrzymanie wnioskodawcy, zwłaszcza na wyżywienie, ubranie i środki higieny, to należy uznać, że zasadne jest ich uwzględnienie jedynie na podstawowym poziomie, odpowiadającym temu, co aresztowany miał zapewnione w warunkach izolacji w jednostkach penitencjarnych. Niezależnie bowiem od tego, gdzie poszkodowany by mieszkał, musiałby on pewne wydatki na swoje utrzymanie ponosić. Należy więc uznać, że w tej części utracone korzyści nie pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z faktem stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego przy obliczaniu należnego niesłusznemu aresztowanemu odszkodowania za szkodę powstałą wskutek niemożności zarobkowania w ramach stosunku pracy, odliczeniu od wynagrodzenia, jakie on by uzyskiwał, podlegają wyłącznie takie wydatki, jakie poniósłby on na swoje utrzymanie niezależnie od tego, czy zostałby tymczasowo aresztowany. Chodzi więc o wydatki związane z zapewnieniem sobie miejsca zamieszkania i jego utrzymaniem (energia elektryczna, woda, kanalizacja, ogrzewanie, ewentualnie inne media np. telewizja kablowa) oraz wydatki ponoszone na jedzenie, higienę i ubranie w zakresie koniecznym dla zapewnienia sobie minimalnego poziomu egzystencji. Nie podlegają natomiast odliczeniu wydatki, jakie poszkodowany poniósłby na własne potrzeby wypoczynkowe, rozrywkowe i kulturalne oraz utrzymanie innych osób. Naruszałoby elementarne poczucie sprawiedliwości odliczenie tego typu wydatków od należnego aresztowanemu odszkodowania w sytuacji, gdy poszkodowany wskutek zastosowania tymczasowego aresztowania w żaden sposób nie mógł korzystać z możliwości, jakie oferują wskazane aktywności.

Przenosząc powyższe reguły na grunt przedmiotowej sprawy, należy przypomnieć, że C. K. przesłuchany przed Sądem Apelacyjnym w charakterze strony, podał, iż przed aresztowaniem w styczniu 1999 r. mieszkał razem z konkubiną i synem w domu w G., który należał do jego ciotki i nie ponosił on w związku z tym kosztów z tytułu najmu. Wnioskodawca ponosił natomiast inne koszty utrzymania domu i zamieszkiwania w nim, takie jak należności za energię elektryczną, przy czym należy wskazać, że dom był ogrzewany właśnie przy wykorzystaniu tej energii, a także za wodę, telewizję kablową oraz wywóz śmieci (k. 1346).

Dokonując szczegółowego obliczenia wysokości należnego wnioskodawcy odszkodowania, Sąd Apelacyjny miał na względzie przepis art. 322 k.p.c., w myśl którego jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Uwzględniając powyższe reguły i kierując się doświadczeniem życiowym dostępnym dla każdego przeciętnego dorosłego człowieka mieszkającego obecnie w kraju, zatrudnionego i ponoszącego wydatki na swoje utrzymanie, Sąd Apelacyjny uznał, że odliczeniu od kwoty wynagrodzenia, jakie uzyskiwałby wnioskodawca, gdyby nie został tymczasowo aresztowany, powinna podlegać z tytułu kosztów jego utrzymania – przyjmując realia cenowe z chwili orzekania – kwota 780 zł miesięcznie. Składają się na nią wydatki z tytułu:

- opłat za energię elektryczną w wysokości 200 zł miesięcznie – Sąd Apelacyjny uznał, iż utrzymanie domu pociąga za sobą wydatki na energię elektryczną w wysokości co najmniej 100 zł miesięcznie, przy czym z uwagi na fakt, że

dom, który zajmował wnioskodawca posiadał ogrzewanie na energię elektryczną, które jak powszechnie wiadomo jest droższym sposobem ogrzewania domów i mieszkań niż ogrzewanie na węgiel, olej opałowy lub gaz ziemny, należało przyjąć, że w okresie grzewczym (przez 6 miesięcy od października do marca) dodatkowy koszt energii elektrycznej wynosiłby 200 zł miesięcznie, co oznacza dodatkowo średnio 100 zł miesięcznie przez cały rok;

- opłat za wodę i kanalizację w wysokości 50 zł miesięcznie;
- opłat za telewizję kablową oraz abonament telewizyjno-radiowy (w 2017 r. 22,70 zł miesięcznie) – w sumie 50 zł miesięcznie;
- opłat za wywóz śmieci w wysokości 30 zł miesięcznie – Sąd Apelacyjny przyjął szacunkową kwotę 30 zł, kierując się faktem, że w G. stawka ta wynosi obecnie 37 zł miesięcznie za lokal powyżej 80 m² powierzchni w przypadku segregacji śmieci; z uwagi na fakt, że system segregacji śmieci i nowe zasady opłat weszły w życie od 1 lipca 2013 r., a wcześniej opłaty te były niższe, Sąd przyjął kwotę 30 zł;
- wydatki na wyżywienie i środki higieny w wysokości 450 zł miesięcznie – Sąd Apelacyjny uznał, że założenie, iż uwzględnieniu podlega koszt utrzymania na podstawowym poziomie, uzasadnia przyjęcie kosztów wyżywienia i środków higieny dla jednej osoby w wysokości 15 zł dziennie; Sąd Apelacyjny miał tu na względzie wskazywany przez skarżącego fakt, że zgodnie z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 lutego 2016 r. w sprawie wyżywienia osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. poz. 302) minimalny koszt posiłków i napojów (minimalna stawka dzienna) w przypadku posiłku podstawowego wynosi 4 zł, zaś poprzednio na gruncie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 2003 r. w sprawie określenia wartości dziennej normy wyżywienia oraz rodzaju diet wydawanych osobom osadzonym w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. Nr 167, poz. 1633 z późn. zm.) stawka ta wynosiła 4,80 zł z możliwością podwyższenia maksymalnie o 10%; w ocenie Sądu Apelacyjnego kwoty te nie mogły jednak stanowić bezwzględnego wyznacznika przyjmowanych kosztów, skoro wysokość tych stawek jest odzwierciedleniem kosztów zakupu żywności dla jednostek penitencjarnych, a zatem koszty wyżywienia ponoszone przez osobę prowadzącą samodzielnie gospodarstwo domowe muszą być wyższe.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że nie powinny podlegać odliczeniu następujące wydatki z tytułu:

- podatku od nieruchomości, skoro obowiązek podatkowy jest niezależny od faktu aresztowania wnioskodawcy i spoczywał na nim, niezależnie od faktu osadzenia,
- kosztów zakupu paliwa i utrzymania samochodu, skoro wnioskodawca w okresie aresztowania nie poruszał się samochodem,
- kosztów usług telekomunikacyjnych, skoro aresztowany nie miał możliwości korzystania z telefonu i internetu,
- kosztów zakupu ubrań, skoro wnioskodawca jako aresztowany korzystał z odzieży więziennej, a także we własnym zakresie zakupywał odzież lub ją otrzymywał w paczkach od rodziny (k. 1346-1347),
- środków higienicznych w zakresie przekraczającym podstawowe minimum zapewniane w warunkach aresztu, skoro wnioskodawca sam był zmuszony zapewniać sobie dodatkowe środki higieny poprzez otrzymywane paczki i środki na tzw. „wypiski”.

Sąd Apelacyjny za gołosłowne uznał twierdzenia skarżącego, że z akt sprawy wynika, iż konkubina wnioskodawcy posiadała dwie prace, co uzasadniało w jego przekonaniu wnioski, iż partycypowała ona w kosztach utrzymania domu i rodziny, a zatem wnioskodawca ponosiłby co najwyżej połowę tych kosztów. Trzeba tu przypomnieć, że zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego konkubina wnioskodawcy studiowała na dwóch kierunkach, natomiast wieczorami pracowała. Niewątpliwie nie ma powodu, aby uznać, że wyłącznie wnioskodawca ponosiłby koszty utrzymania rodziny, jednak należy zaznaczyć, iż po pierwsze, nakłady konkubiny na wspólne gospodarstwo domowe z pewnością były mniejsze niż nakłady wnioskodawcy, po drugie zaś dokonując ustaleń wydatków na utrzymanie, Sąd Apelacyjny

poczynił je wyłącznie w odniesieniu do osoby wnioskodawcy. Uwzględnienie w tych obliczeniach dwóch dodatkowych osób oznaczałoby konieczność zwiększenia wysokości tych kosztów, gdyż wyłącznie wydatki z tytułu wywozu śmieci i abonamentu telewizyjnego są niezależne od ilości osób w gospodarstwie domowym. Należało więc uznać, że nie ma powodu, aby zakładać, że partycypowanie konkubiny w kosztach utrzymania powinno spowodować istotne obniżenie przyjętej wysokości tych kosztów.

Przechodząc do obliczenia wysokości należnego wnioskodawcy odszkodowania z tytułu szkody powstałej wskutek niemożności zarobkowania w ramach stosunku pracy, należy przypomnieć, że punktem wyjścia jest ustalenie, iż wnioskodawca w okresie aresztowania osiągałby wynagrodzenie w wysokości 121 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Zgodnie z obwieszczeniem Prezesa GUS z dnia 17 października 2017 r. (M.P. poz. 970) przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw, włącznie z wypłatami z zysku, w trzecim kwartale 2017 r. wyniosło 4.510,86 zł. Wynagrodzenie w wysokości 121% tego przeciętnego wynagrodzenia daje kwotę **5.458,14 zł**. Podstawę obliczenia odszkodowania powinno stanowić wynagrodzenie netto, a więc po odliczeniu należności publicznoprawnych z tytułu podatku dochodowego oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne, gdyż podlegałyby one odliczeniu od wynagrodzenia, jakie byłoby wypłacane wnioskodawcy, gdyby był on zatrudniony (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 września 2008 r., II AKA 247/08, LEX nr 477899). Wynagrodzenie netto, jakie uzyskiwałby wnioskodawca, wynosi zatem **3.869,95 zł**.

Od wskazanej kwoty 3.869,95 zł należy odliczyć obliczone powyżej wydatki na utrzymanie w wysokości 780 zł, co daje kwotę **3.089,95 zł**, jaka pozostawałaby miesięcznie wnioskodawcy z tytułu wynagrodzenia z pracą, gdyby nie został on tymczasowo aresztowany.

Biorąc pod uwagę, że wnioskodawca otrzymał już odszkodowanie w wysokości 125.000 zł (1.000 zł miesięcznie) zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 24 września 2015 r., które zostało podwyższone o 125.000 zł (1.000 zł miesięcznie) na mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 kwietnia 2016 r., należało odpowiednio odliczyć te sumy od wyliczonej obecnie przez Sąd Apelacyjny kwoty wynagrodzenia, stanowiącej podstawę obliczenia należnego odszkodowania. Ponieważ przyznane uprzednio wnioskodawcy kwoty odszkodowania zostały już wypłacone, obliczenie to nie mogło sprowadzać się do odliczenia kwoty 250.000 zł od kwoty odszkodowania obliczonego obecnie na podstawie wskaźnika przeciętnego wynagrodzenia za trzeci kwartał 2017 r. Należało zatem obliczyć, jaką część należnego wnioskodawcy wynagrodzenia wedle momentu orzekania przez Sąd Okręgowy oraz poprzednio przez Sąd Apelacyjny stanowiły kwoty po 1.000 zł przyjęte jako podstawa obliczenia odszkodowania.

Sąd Okręgowy orzekając wyrokiem z dnia 24 września 2015 r. jako podstawę obliczeń przyjął wysokość przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, włącznie z wypłatami z zysku, za drugi kwartał 2015 r., które wynosiło 4.066 zł brutto (s. 40 uzasadnienia Sądu Okręgowego), a dokładnie 4.066,34 zł (M.P. z 2015 r., poz. 642). W konsekwencji 121 % przeciętnego wynagrodzenia wnosilo kwotę 4.920,27 zł. Po odliczeniu należnych od tego wynagrodzenia podatków i składek na ubezpieczenie kwota wynagrodzenia wnosila 3.494,59 zł. Przyjęta przez Sąd Okręgowy kwota 1.000 zł stanowi zatem **28,62%** kwoty 3.494,59 zł.

Sąd Apelacyjny orzekając wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2016 r. jako podstawę obliczeń przyjął wysokość przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, włącznie z wypłatami z zysku, za pierwszy kwartał 2016 r., które wynosiło 4.201,91 zł (M.P. z 2016 r., poz. 406). W konsekwencji 121 % przeciętnego wynagrodzenia wnosilo kwotę 5084,31 zł. Po odliczeniu należnych od tego wynagrodzenia podatków i składek na ubezpieczenie kwota wynagrodzenia wnosila 3609,40 zł. Przyjęta przez Sąd Apelacyjny kwota 1.000 zł stanowi zatem **27,70%** kwoty 3.609,40 zł.

Wynika z powyższego, że dotychczas przyznane wnioskodawcy odszkodowanie stanowiło **56,32%** wynagrodzenia netto, jakie wnioskodawca uzyskałby, gdyby w latach 1999-2012 był zatrudniony na wolności przez 125 miesięcy. 56,32% obecnie przyjętego wynagrodzenia netto w kwocie 3.869,95 zł daje kwotę 2.179,55 zł. Po odjęciu tej kwoty od kwoty wynagrodzenia w wysokości 3.089,95 zł, która została obliczona w oparciu o przeciętne wynagrodzenie za trzeci kwartał 2017 r. po odliczeniu należności publicznoprawnych i wydatków na utrzymanie, otrzymano kwotę **910,40 zł**, która stanowi pozostałą część miesięcznego wynagrodzenia, jaka powinna zostać przyznana wnioskodawcy tytułem

odszkodowania. W konsekwencji obliczenie pozostałej części należnego wnioskodawcy odszkodowania z tytułu utraty wynagrodzenia przedstawia się następująco: **125 x 910,40 = 113.800 zł.**

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zmienił pkt III zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym wniosku o odszkodowanie, w ten sposób, że zasądził od Skarbu Państwa na rzecz C. K. z tytułu odszkodowania za szkodę wynikłą z wykonania środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie IV K 288/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku dodatkowo kwotę 113.800 złotych.

3. Odszkodowanie z tytułu paczek i „wypisek” otrzymywanych przez wnioskodawcę, wydatków związanych z udzielaniem pomocy prawnej oraz należności alimentacyjnych (zarzut 3b).

Skarżący miał do pewnego stopnia rację wskazując, że potrącenie przez Sąd Okręgowy kwoty 3.066 zł z tytułu kosztów utrzymania wnioskodawcy, jakie ponosiłby na wolności, przy jednoczesnym braku uwzględnienia jego roszczeń co do zwrotu za paczki żywnościowe, higieniczne i odzieżowe, jakie otrzymywał w areszcie oraz za tzw. wypiski, powodowałoby podwójne obciążenie wnioskodawcy kosztami jego utrzymania. Dokonana obecnie przez Sąd Apelacyjny korekta wyliczeń w zakresie podlegających odliczeniu od wynagrodzenia kosztów utrzymania na wolności, jakie ponosiłby wnioskodawca i zasądzenie dodatkowej kwoty odszkodowania, całkowicie zdezaktualizowała zawarte w apelacji zarzuty dotyczące zwrotu poniesionych wydatków na paczki i wypiski. Jak bowiem wynika z zeznań złożonych przez C. K. przed Sądem Apelacyjnym w charakterze strony, w paczkach żywnościowych i higienicznych otrzymywał co do zasady produkty tej samej jakości i rodzaju, jak te, z których korzystał przed aresztowaniem (k. 1346-1347). Z kolei Sąd ustalając wysokość odliczeń nie brał pod uwagę wydatków na ubrania. W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma obecnie podstaw do uznania, że wnioskodawca powinien otrzymać zwrot wydatków poniesionych na paczki, skoro zawierały one wyłącznie jedzenie, środki higieny i ubrania, jakie wnioskodawca musiałby kupować, będąc na wolności. Wydatki te nie mają zatem bezpośredniego związku z aresztowaniem, gdyż przebywając na wolności C. K. również koszty te by ponosił. Zwrot wydatków na paczki byłby w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadniony wyłącznie wówczas, gdyby konieczność ich przekazywania wynikała ściśle z okoliczności związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania, np. było to wynikiem pogorszenia zdrowia osadzonego i konieczności zapewnienia mu lepszego jedzenia, lekarstw itp.

Niezależnie od powyższych uwag, Sąd Apelacyjny podziela jako trafne stanowisko Sądu a quo, że nie ma podstaw do uznania, iż koszty poniesione w związku z przesyłanymi wnioskodawcy do zakładu karnego kwotami pieniężnymi i paczkami, w istocie powiększyły stan jego pasywów. Zgromadzony materiał dowody nie daje podstaw do uznania, że wspierające wnioskodawcę osoby żądały zwrotu poniesionych kosztów. Sam wnioskodawca przesłuchiwany przed Sądem Apelacyjnym przyznał, że jego matka w zasadzie nie domagała się zwrotu poniesionych wydatków, a wnioskodawca przekazując matce kwotę 500.000 zł (k. 1336), działał z własnej inicjatywy i motywowany był synowską chęcią zapewnienia jej bytu i niezależności materialnej na starość (k. 1345). Trzeba w końcu zauważyć, że wnioskodawca w żaden sposób nie wykazał wartości paczek żywnościowych i ubraniowych.

Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu I instancji, który odmówił uznania jako element szkody poniesionych przez wnioskodawcę i jego rodzinę kosztów pomocy prawnej w toku postępowania. W pełni trafny jest dominujący w orzecznictwie pogląd, że koszty te podlegają dochodzeniu w trybie art. 632 pkt 2 k.p.k. (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 10 lipca 2015 r., II AKa 164/15, LEX nr 1785793; wyrok SA w Krakowie z dnia 10 lutego 2009 r., II AKa 6/09, LEX nr 504067; wyrok SA w Katowicach z dnia 7 października 2010 r., II AKa 237/10, LEX nr 686858; wyrok SA w Lublinie z dnia 12 marca 2008 r., II AKa 36/08, LEX nr 399959). W swej istocie koszty te są bowiem związane z prowadzonym przeciwko wnioskodawcy postępowaniem karnym, nie zaś wyłącznie z faktem jego tymczasowego aresztowania. Koszty te powstałyby niezależnie od tego, czy wobec wnioskodawcy stosowane byłoby tymczasowe aresztowanie. Co do zasady nie rozdziela się zaś kosztów związanych z obroną oskarżonego w toku postępowania karnego w związku z przedstawionymi zarzutami oraz działań obrończych związanych ze zwalczaniem wniosków i rozstrzygnięć dotyczących tymczasowego aresztowania.

Pełnomocnik wnioskodawcy dopiero w toku ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym, na rozprawie w dniu 12 września 2017 r. złożył potwierdzenie przelewu na kwotę 116.165 zł (k. 1327), jaki C. K. wykonał w dniu 13 maja 2016 r. tytułem zaległych zobowiązań alimentacyjnych względem swojego syna, podnosząc jednocześnie, że w ramach dochodzonego odszkodowania domaga się zwrotu wskazanej kwoty. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można tu jednak mówić o szkodzie wynikłej z faktu tymczasowego aresztowania wnioskodawcy. C. K. sam przyznał, że jego konkubina nigdy nie dochodziła od niego należności z tytułu ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego wobec syna. W konsekwencji nie toczyło się przeciwko wnioskodawcy żadne postępowanie sądowe z tego tytułu, jak również nie była prowadzona żadna egzekucja komornicza (k. 1345-1346). Wnioskodawca z własnej inicjatywy przekazał wskazaną kwotę pieniężną na rzecz swojego syna. Należy podkreślić, że obowiązek alimentacyjny spoczywał na wnioskodawcy niezależnie od faktu jego aresztowania. Brak jest tu zatem związku przyczynowego między zobowiązaniami alimentacyjnymi a faktem stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 21 sierpnia 2008 r., II AKa 164/08, LEX nr 453067). O szkodzie wynikłej z aresztowania można byłoby mówić wówczas, gdyby z uwagi na aresztowanie i niemożność zarobkowania wnioskodawca zaniechał płacenia alimentów albo konkubina na drodze sądowej dochodziłaby należności alimentacyjnych na syna, co spowodowałoby obciążenie wnioskodawcy kosztami postępowania sądowego, a następnie kosztami przymusowej egzekucji komorniczej. Szkodę wynikłą z faktu aresztowania wnioskodawcy stanowić mogą wyłącznie należności, jakimi wnioskodawca zostałby obciążony z tytułu przymusowego dochodzenia od niego należności alimentacyjnych, natomiast już nie same te należności alimentacyjne. Źródłem tego zobowiązania jest bowiem fakt, że wnioskodawca jest ojcem, a nie czyn niedozwolony w postaci niesłusznego tymczasowego aresztowania. Nie można odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania rozciągać na inne sytuacje, w których uszczerbek majątkowy w majątku wnioskodawcy powstałby obiektywnie także wtedy, gdyby do tymczasowego aresztowania nie doszło.

4. Odszkodowanie z tytułu należnych składek na ubezpieczenie społeczne (zarzuty 1a, 3c).

Jako niezasadne należało ocenić zarzuty skarżącego dotyczące nieuwzględnienia przy obliczaniu należnego wnioskodawcy odszkodowania z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania wysokości równowartości nieopłaconych składek na ubezpieczenie emerytalne. Trzeba tu jasno podkreślić, że składki, jakie pracownik opłaca na ubezpieczenie społeczne mają charakter świadczeń publicznoprawnych, a zatem nie są to kwoty należne bezpośrednio pracownikowi. Skarżący całkowicie pominął fakt, że osoba podlegająca ubezpieczeniu społecznemu nie ma możliwości ani rezygnacji z odprowadzania składek na swoje ubezpieczenie społeczne, ani otrzymania wcześniejszej wypłaty wpłaconych składek. Jedynym sposobem ich „odzyskania” jest wypłata emerytury po osiągnięciu przez ubezpieczonego wieku emerytalnego. Sąd Apelacyjny w pełni zatem podziela wypowiedziany w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy pogląd, iż o szkodzie w postaci utraconych korzyści z tytułu nieodprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne wnioskodawcy będzie można mówić dopiero, gdy wnioskodawca osiągnie wiek emerytalny i z uwagi na fakt, że składki nie były odprowadzane przez okres jego tymczasowego aresztowania, otrzyma on emeryturę w niższej wysokości niż emerytura, jaką otrzymywałby, gdyby przez okres tymczasowego aresztowania pracował i odprowadzał składki na ubezpieczenie społeczne. W konsekwencji obecnie można mówić jedynie o potencjalnej szkodzie, gdyż jej zaistnienie uzależnione jest przede wszystkim od tego, czy w przyszłości wnioskodawca spełni wszystkie ustawowe warunki do uzyskania emerytury (podobnie wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 stycznia 2015 r., II AKa 1/15, LEX nr 1651938). Trafnie wskazał Sąd Najwyższy, że jeżeli te ustawowe warunki zostaną spełnione, wnioskodawca uzyska możliwość realizacji roszczenia odszkodowawczego w tym zakresie, a ewentualne podniesienie w takim postępowaniu zarzutu przedawnienia nosiłoby znamiona nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

5. Koszty procesu.

Zgodnie z art. 554 § 4 k.p.k. postępowanie w przedmiocie odszkodowania za niesłusne tymczasowe aresztowanie jest wolne od kosztów sądowych. W razie uwzględnienia roszczeń choćby w części wnioskodawcy przysługuje od Skarbu Państwa zwrot uzasadnionych wydatków, w tym z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika. Przepis ten

we wskazanym brzmieniu obowiązuje od dnia 1 lipca 2015 r. Należy tu zauważyć, że wprawdzie postępowanie w sprawie zostało wszczęte w dniu 29 października 2013 r., jednak stosownie do art. 27 ustawy z 27 września 2013 r. (Dz. U. poz. 1247) nowelizującej m.in. kodeks postępowania karnego, do spraw wszczętych przed dniem jej wejścia w życie stosuje się przepisy k.p.k. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą, chyba że przepisy przejściowe stanowią inaczej. Wobec braku odpowiedniego uregulowania przejściowego, które do spraw o odszkodowanie za niesłuszne aresztowanie wszczętych przed 1 lipca 2015 r. nakazywałoby stosowanie przepisów dotychczasowych (por. art. 40 i 41 ustawy nowelizującej), w przedmiotowej sprawie zastosowanie znajduje przepis art. 554 § 4 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r.. W konsekwencji Sąd Apelacyjny kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa, a także zasądził od Skarbu Państwa na rzecz C. K. koszty ustanowienia pełnomocnika w toku całego postępowania. Skoro bowiem ani w wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 24 września 2015 r., ani w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 kwietnia 2016 r. nie zawarto rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów ustanowienia pełnomocnika, należało w niniejszym wyroku kwestię tę rozstrzygnąć całościowo.

Obliczając wysokość przyznanych kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu Sąd Apelacyjny miał na względzie fakt, iż pełnomocnik złożył w imieniu wnioskodawcy wnioski o zasądzenie tych kosztów wraz z rachunkiem wyłącznie w odniesieniu do postępowania przed Sądem Okręgowym oraz Sądem Apelacyjnym podczas pierwszego rozpoznania sprawy. Wysokość podlegających zwrotowi kosztów ustanowienia pełnomocnika w ponownym postępowaniu apelacyjnym oraz postępowaniu kasacyjnym – wobec przesądzenia w wyroku Sądu Apelacyjnego samej reguły – będzie mogła zostać ustalona w trybie art. 626 § 2 k.p.k. w razie złożenia przez wnioskodawcę odpowiedniego wniosku.

Zgodnie z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat adwokackich (Dz. U. poz. 1800) do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia, tj. przed dniem 1 stycznia 2016 r., stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Dla ustalenia wysokości podlegających zwrotowi kosztów za postępowanie przed Sądem Okręgowym zastosowaniem mają zatem przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 z późn. zm.). Zgodnie z § 14 ust. 6 rozporządzenia z 2002 r. stawka minimalna za prowadzenie spraw o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub ukaranie, aresztowanie lub zatrzymanie wynosiła 120 zł. Przed Sądem Okręgowym łącznie odbyło się 10 terminów rozprawy, a zatem uwzględniając przepis § 17 pkt 1 rozporządzenia z 2002 r. należało podwyższyć stawkę minimalną o 216 zł. Łącznie stawka minimalna wyniosła w sprawie 336 zł netto. Jednocześnie uwzględniając – stosownie do treści § 2 ust. 1 rozporządzenia z 2002 r. – nakład pracy pełnomocnika wnioskodawcy oraz jego wkład w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy, Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione ustalenie wysokości kosztów zastępstwa w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej. Łącznie kwota zasądzonych kosztów zastępstwa za postępowanie przed Sądem Okręgowym wyniosła 2.016 zł netto.

Wyrok został wydany przez Sąd Okręgowy w dniu 24 września 2015 r., zaś postępowanie odwoławcze zostało wszczęte wskutek wniesienia przez prokuratora apelacji w dniu 11 stycznia 2016 r. (apelacja pełnomocnika została wniesiona w dniu 27 stycznia 2016 r.). Wynika z powyższego, że do obliczenia kosztów należnych wnioskodawcy z tytułu ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu podczas pierwszego rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym zastosowanie mają przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat adwokackich (Dz. U. poz. 1800). Zgodnie z § 11 ust. 6 tego rozporządzenia stawka minimalna za prowadzenie spraw o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub ukaranie, aresztowanie lub zatrzymanie wynosi 240 zł. Sprawa została rozpoznana przez Sąd Apelacyjny na jednym terminie rozprawy. Również w tym przypadku zgodnie z § 15 ust. 3 rozporządzenia z 2015 r. Sąd uwzględnił nakład pracy pełnomocnika wnioskodawcy oraz jego wkład w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy i ustalił wysokość kosztów zastępstwa w wysokości czterokrotności stawki minimalnej. Łącznie kwota zasądzonych kosztów zastępstwa za postępowanie przed Sądem Apelacyjnym wyniosła 960 zł netto.

W związku z tym, że pełnomocnik wnioskodawcy złożył na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym wystawioną 1 czerwca 2016 r. fakturę obejmującą wynagrodzenie adw. W. S. w wysokości 61.500 zł za prowadzenie sprawy o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie należy wskazać, że w ocenie Sądu Apelacyjnego zasada

umowności ustalania opłat za czynności adwokackie i czynności radców prawnych, uwzględniająca prawa rynku, obowiązuje tylko między stronami umowy. Natomiast reglamentacji podlega już wysokość opłat za te czynności przed organami wymiaru sprawiedliwości, jeżeli mają one stanowić podstawę do zasądzenia przez sądy kosztów zastępstwa prawnego (zob. postanowienie SN z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 1/11, OSNKW 2011, nr 5, poz. 38). Wprawdzie przepis art. 16 ust. 1 pr. adw. stanowi, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem, jednak już kolejny ustęp art. 16 zawiera upoważnienie dla Ministra Sprawiedliwości do określenia w drodze rozporządzenia wysokości opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości, stanowiących podstawę do zasądzenia przez sądy kosztów zastępstwa prawnego i kosztów adwokackich. Kształtując treść tego rozporządzenia należy mieć na względzie, że ustalenie opłaty wyższej niż stawka minimalna, lecz nieprzekraczającej sześciokrotności tej stawki, może być uzasadnione rodzajem i zawilocią sprawy oraz niezbędnym nakładem pracy adwokata. Również z treści § 2 i 3 rozporządzenia z 2002 r. oraz § 15 ust. 3 rozporządzenia z 2015 r. wynika, że sąd zobligowany jest przyznać wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej, natomiast przyznanie tego wynagrodzenia w wysokości wyższej, jednak nieprzekraczającej sześciu stawek minimalnych, uzależnione jest od oceny sądu nakładu pracy adwokata i charakteru sprawy (zob. szerzej J. Grajewski i in., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013, t. 2, s. 1444-1445, teza 8 do art. 616). Podstaw do odmiennego wniosku nie daje również treść przepisu § 16 rozporządzenia z 2015 r., który stanowi, że wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego może zawierać oświadczenie o wysokości kosztów obciążających stronę z tytułu wynagrodzenia radcy prawnego, zaś w braku takiego oświadczenia, opłatę ustala się w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej, chyba że okoliczności określone w § 15 ust. 3 przemawiają za innym jej ustaleniem. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw, aby odczytywać ten przepis jako wprowadzający regułę związania sądu wysokością wynagrodzenia ustalonego w umowie. Wynika z niego bowiem przede wszystkim, że w razie braku powołania się we wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego na odrębną umowę należy zasądzić wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2016 r., II AKa 310/16, LEX nr 2278232). W konsekwencji Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie podziela prezentowanego niekiedy w orzecznictwie poglądu, że sąd jest związany określoną w umowie wysokością wynagrodzenia adwokata, o ile nie przekracza ona sześciokrotności stawki minimalnej (por. postanowienie SA w Katowicach z dnia 29 kwietnia 2015 r., II AKz 233/15, LEX nr 1770361).

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy C. K. kwotę 3.360,48 zł brutto tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem Okręgowym oraz Sądem Apelacyjnym podczas pierwszego rozpoznania sprawy.